Rok VII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 165

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . . 2,20 zł.
Ż odnoszeniem i w agencjach . . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Prakseda, p. Daniel.
Piątek: Marja Magdalena.

CHOJNICE, piątek dnia 22. lipca 1927 r.

Słońca wschód 3.42, zachód 19.44.
Księżyca wschód 23.35 zach. 12.4.

Na tle wypadków rewolucyjnych w Austrji.

Krwawe dni, jakie się codopiero rozegrały we Wiedniu i innych miejscowościach powojennej Austrji są oczywistym dowodem na to, że niebezpieczeństwo grozi Europie, nietylko od strony bolszewickiej Rosji, położonej na uboczu, ale także od wewnątrz. Kilka lat temu Budapeszt i całe Węgry były widownią krwawej rewolucji komunistycznej, wywołanej przez żyda Kuhna, a teraz jest nią Austrja i Wiedeń. Jacy zaś żydzi i komuniści tutaj odgrywali główną rolę, to się dopiero jeszcze pokaże.

Już dzisiaj są pewne poszlaki, że nad wywołaniem nastrojów rewolucyjnych w małej powojennej republice austrjackiej pracowali już oddawna emisarjusze moskiewscy, którzy dostawali się do Austrji drogą napowietrzną — przez Berlin, a kto wie, czy i nie z wiedzą Berlina. Tak, jak kiedyś, dla pewnych wyraźnych celów polityki niemieckiej przepuszczano Lenina i towarzyszy w zaplombowanych wagonach z Szwajcarji do Rosji Kiereńskiego, tak też niewątpliwie Berlin mógłby dzisiaj mieć cel w tem, żeby w Austrji wytworzyły się podobne stosunki, jak w Rosji bolszewickiej i przed kilkoma laty na Węgrzech.

Mogło właśnie o to chodzić, żeby łatwiej tym sposobem nakłonić mocarstwa do zgody na przyłączenie Austrji do Niemiec. Prawdopodobnie bowiem przez to zagroziłoby się tem dalszemu rozwojowi komunizmu.

Mała republika naddunajska, z Wiedniem jako stolicą, jest niewątpliwie tworem gospodarczo niezdolnym do życia samodzielnego. Jestto wielka jakby resztówka, pozostała z rozległego majątku, który rozparcelowano, a Wiedeń na tej resztówce jest pięknym pałacem, którego ona jednakże nie jest zdolna utrzymać. Dlatego też stosunki gospodarcze w tem państwie były od samego początku opłakane i są niby aż do dzisiaj, a na takiem podłożu robota dla komunistów jest tam oczywiście wcale nietrudna, temwięcej, że pracę wstępną dla nich, tu jak i gdzieindziej, zazwyczaj wykonują już socjaliści, którzy propagują walkę klasową i obsadzają stanowiska państwowe przez żywioł lewicowy.

Na państewku austrjackiem mamy najoczywistszy dowód, jak to nacjonalizm odgrywa rolę niejako klasy wstępnej dla komunizmu, który go później spycha zupełnie na bok i pozbawia znaczenia. W innych państwach, a w Polsce niemniej, obserwujemy to zjawisko również, tylko może jeszcze nie w tak jaskrawych formach.

Zresztą i komunizm międzynarodowy z pewnością jak najchętniej skorzystał z takiej okazji, jaką mu dawali socjaliści w Austrji, żeby okazać swoją żywotność i zarazem dodać otuchy swoim towarzyszom w innych krajach. Temwięcej, że mogli to uczynić tuż pod bokiem Italji, gdzie Mussolini porządnie ujął ich w karby, oraz w bliskości Francji, gdzie w ostatnich czasach również jakoby już rozpoczęła się walka z czynnikami przewrotu, jak o tem świadczy dążenie do zmiany francuskiej ordynacji wyborczej. Taki znak żywotności i do pewnego stopnia nowy sukces w Austrji, a więc nie gdzieś na pograniczu Azji, ale w samym środku Europy, musiał być dla nich w danej chwili aż nadto pożądany.

Nawiasem mówiąc, gdy sobie to wszystko tak uprzytomnimy, czyż gospodarka lewicowa w Polsce, albo raczej jej nie gospodarka, nie przygotowuje tutaj również terenu dla przewrotu komunistycznego? Wyniki ostatnich wyborów w stolicy, jak i po miastach i gminach b. Kongresówski, są tu aż nadto wymowne.

A jednak czynniki, stojące na czele państwa i mające czuwać nad jego bezpieczeństwem i pomyślnością, są u nas w większej mierze z rozstrajającym ogół socjalizmem, tylko ze społeczeństwem a rodowem!..

Wracając jednak do zaznaczającego się coraz większą siłą zagadnienia austrjackiego, to rzecz pewna, że będzie ono odtąd stale zaprzątało umysły dyplomatów europejskich, aż do ostatniego jego zlikwidowania. Jako twór, niezdolny do samodzielnego istnienia, Austrja dzisiejsza rychlej czy później będzie się musiała połączyć z jakiemś innem państwem, którem mogą być najprawdopodobniej tylko Niemcy. Z tem się państwa, (na razie są przeciwko takiemu połączeniu), w końcu pewnie będą musiały pogodzić.

W takim razie jednak za tak znaczne powiększenie sił niemieckich powinnoby nastąpić koniecznie odpowiednie zrównoważenie przez równoczesne zlikwidowanie zagadnienia Prus Wschodnich i to na korzyść Polski. Nam powinny przypaść ziemie, które przy rozbiorach Polski były nasze, a reszta niechby była przyłączona do Litwy, którą wzmocniłaby gospodarczo. To jest konieczne, bo pozostawienie tak ego stanu, jak obecny, będzie stale krępowało Polskę i zagrażało pokojowi Europy. Powinnością tedy mocarstw jest, żeby go przy najbliższej sposobności zlikwidować. Polska, jeżeli ma być państwem silnem i stać się ostoją poko u na Wschodzie, musi mieć zupełnie pewny dostęp do morza i przez to możliwość swobodnego oddechu, a nie jak dzisiaj, gdzie przez istnienie Prus Wschodnich ma ciągle, jakgdyby dłoń niemiecką na gardle.

Smierć króla rumuńskiego.

Bukareszt, (Radjo). Wiadomość o śmierci króla rumuńskiego potwierdza się. Zaraz po śmierci jednakowoż rząd nie ogłaszał w kraju tej wieści, aby zapobiec ewentl. rozruchom. Król Ferdynand cierpiał już od dłuższego czasu na raka, w ostatnim czasie zaś dorzuciło się zapalenie płuc i grypa. Zgon króla nastąpił w środę dnia 20 bm. o godz. 2.30. U łoża króla znajdowali się: królowa Marja królowa Jugosławji, b. królestwo Grecji, książę następca tronu Michał, książę Mikołaj i księżniczka Ileana. Król był do ostatniej chwili przytomny i zmarł bez cierpień. Liczył on lat 61.

Pogrzeb króla rumuńskiego w sobotę.

Bukareszt, (Radjo). W piątek, dnia 22. bm. zwłoki króla będą wystawione publicznie w Cotroceni, aby umożliwić ludności oglądanie ich. W sobotę, dnia 23, przewiezie się je do Curtea de Arges, gdzie spoczną w grobach królewskich, obok trumien króla Karola i królowej Elżbiety.

Książę Michał, królem rumuńskim.

Bukareszt. (Radjo) Dnia 20. bm. o godz. 15 przybył z Sinaji osobny pociąg, wiozący przyszłego króla rumuńskiego Michała, wdowę po królu rumuńskim Marję i księcia Mikołaja. O godz. 16 nastąpiła proklamacja nowego króla rumuńskiego przez zgromadzenie ministrów. Następnie odbyło się zaprzysiężenie oficerów.

W czwartek z rana odbyło się w Sinaji żałobne nabożeństwo za zmarłego króla Ferdynanda. Następnie przewiezio no zwłoki do Bukaresztu. Towarzyszyli im ministrowie państwa. Na całym odcinku kolejowym od Sinaji aż do Bukaresztu tworzyły dzieci szkolne szpaler.

Stan wojenny w Rumunji.

Bukareszt, (Radjo). Z powodu śmierci króla Ferdynanda zamknął rząd granice kraju i ogłosił stan wojenny. Służbę telefoniczną przerwano Bratianu, rumuński premjer ministrów przedsięwziął już przed kilku dniami daleko idące zarządzenia i zapewnił sobie pomoc wojska, policji i żandarmerji w razie potrzeby. W kraju panuje przygnębienie, lada chwila może wybuchnąć wojna domowa z powodu następstwa tronu.

Dymisja min. Składkowskiego?

Następcą jego zostałby wojewoda Bniński — Informacje powyższe podaje „Robotnik".

Warszawa. Dzisiejszy „Robotnik" zamieszcza pogłoskę o mającej nastąpić dymisji min. spraw wewnętrznych, Składkowskiego, który objąłby województwo warszawskie. Ministrem spraw wew. ma zostać wojewoda poznański, Bniński. Zmiana ta byłaby dowodem silnego wzrostu wpływów konserwatywnych w łonie rządu. Ze swej strony nie otrzymaliśmy potwierdzenia informacji Robotnika". Pismo zapewnia, że wiadomość pochodzi ze źródeł poważnych.

W Gdańsku marzą o niemieckim odwecie.

Wskrzeszenie Lipska, Sedanu i Tannenbergu.

Gdańsk. W obecności kilku senatorów w. m. Gdańska, przedstawicieli innych władz gdańskich, organizacji militarnych i związków nacjonalistycznych oraz licznego grona b. oficerów armji niemieckiej, odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika poległych w czasie wojny światowej. Do zebranych pierwszy przemówił b. oficer armji niemieckiej, Wild, który przemówienie swe zakończył oświadczeniem, iż naród niemiecki musi wejść z powrotem na drogę, która przez Lipsk i Sedan doprowadziła do Tannenbergu. Uroczystość zakończyła się od śpiewaniem hymnu niemieckiego i defiladą organizacji militarnych i nacjonalistycznych przed jednym z b. generałów armji niemieckiej.

Chamberlain nie jedzie do Berlina.

Londyn. Dowiadujemy się z autorytatywnego źródła, że wiadomości, rozszerzane w kołach niemieckich i sowieckich, o bliskiej wizycie Chamberlaina w Berlinie są całkowicie pozbawione podstawy i powstały na tle rozmyślnego przekręcenia mowy Chamberlaina w izbie gmin. Sytuacja jest taka, że dopóki Niemcy nie zajmą wyraźnego stanowiska wobec Sowietów, stosunki angielsko-niemieckie pozostaną chłodne.

„Zboczenie" nacjonalistyczne na Ukrainie Sowieckiej.

Rząd moskiewski ma wiele kłopotów nietylko z t. zw. opozycjonistami komunistycznymi, działającymi przeważnie w samem centrum ZSSR. — w Moskwie, lecz również z rozmaitymi malkontentami dzielnicowymi, z których najgroźniejszymi są ukraińscy komuniści-nacjonaliści, znani powszechnie pod nazwą „zboczeniowców".

„Zboczenia" nacjonalistyczne już zawsze były na porządku dziennym w ukraińskiej republice związkowej, o czem świadczą najwymowniej liczne konflikty nacjonalistyczne, do jakich na Ukrainie stale dochodzi.

Pragnąc pozyskać względy części przepojonej tendencjami nacjonalistycznemi inteligencji i półinteligencji ukraińskiej, rząd sowiecki przystąpił w swoim czasie do usilnej „ukrainizacji" Ukrainy. Bolszewicy wychodzili przytem z założenia, że wystarczy zaprowadzić w szkołach i urzędach język ukraiński i zarezerwować kilka wybitniejszych stanowisk w partji i w administracji państwowej dla ukraińców, by raz na zawsze położyć kres tak szkodliwej dla systemu sowieckiego działalności nacjonalistów ukraińskich.

Jednakowoż już wkrótce okazało się, że obliczenia rządu sowieckiego były pod tym względem nieścisłe. Ukrainizacja robiła wprawdzie stałe postępy, ale jakichkolwiek oznak zjednoczenia komunistów ukraińskich z rosyjskimi nie można było pomimo najszczerszych chęci zauważyć. W związku z tem Centralny Komitet wykonawczy Kompartji ukraińskiej musiał już przed 2 laty likwidację samodzielnej partji komunistów ukraińskich, t. zw. „ukapistów", którzy rzekomo ujawniali zbyt silne „zboczenie" nacjonalistyczne.

Oficjalne stronnictwo „ukapistów" zostało więc zlikwidowane, ale to jeszcze nie oznaczało likwidacji ruchu nacjonalistycznego na Ukrainie, gdyż „zbocze-

niowcy" nadal istnieli i ze wzmożoną intensywnością szerzyli wśród ludności swe hasła separatystyczne. Nie bacząc na wszelkie usiłowania ze strony władz centralnych, ruch ten zataczał na Ukrainie coraz szersze kręgi, tak, że dzisiaj można już zupełnie otwarcie mówić o istniejącym i stale rozwijającym się separatyźmie ukraińskim.

W wyniku tego rozwoju w partji komunistycznej Ukrainy powstały z biegem czasu jakby dwie frakcje: jedna centralistyczna, domagająca się bezwzględnej współpracy z Moskwą, druga — separatystyczna, głosząca hasło „europejskiej orjentacji kultury ukraińskiej". Wierni Moskwie komuniści ukrainscy, czując, iż zaczynają stopniowo tracić grunt pod nogami, wystosowali niedawno pismo do Komitetu Centralnego Kompartji, w którem wskazują na niebezpieczeństwo roboty komunistów nacjonalistów.

Z pisma tego dowiadujemy się szereg ciekawych szczegółów, dotyczących działalności ukraińskich „zboczeniowców" nacjonalistycznych.

Przywódcą ukraińskich komunistów-nacjonalistów jest znany działacz społeczny, Szumski, który przez 1 i pół roku piastował wysoki urząd ukraińskiego komisarza oświaty ludowej. Obecnie okazuje się, że Szumski przez cały czas swego urzędowania prowadził systematyczną walkę przeciwko Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu partji i przeciwko prezydjum „politbiura", starając się wykorzystać swe wpływy dla interesów grupy nacjonalistycznej.

Ostatnie wydarzenia w łonie ukraińskiego stronnictwa komunistycznego spowodowały wzmożone zainteresowanie kwestją ukraińską ze strony powołanych czynników rządu moskiewskiego. Świadczą o tem liczne artykuły publicystyczne i polemiczne, jakie ostatnio sprawie tej poświęcają oficjalne organy rządu sowieckiego. W szczególności wielkie zainteresowanie w społeczeństwie rosyjskiem wywołała polemika, jaka w tej materji wywiązała się między znanym publicystą sowieckim, Łarinem, występującym z całą stanowczością przeciwko gwałtownej ukrainizacji Ukrainy, a zdecydowanym zwolennikiem ukrainizacji, Tabołowem.

Polemika ta toczy się na łamach jednej i tej samej gazety „Bolszewik". Łarin przytoczył na poparcie swych wywodów w jednym z ostatnich artykułów, kwestji tej poświęconych, ciekawy bardzo list pewnego robotnika rosyjskiego, od szeregu lat przebywającego na Ukrainie. Robotnik ten uskarża się na dziwną taktykę komunistów rosyjskich, kończąc list swój następującemi słowami: „Przez piętnaście lat brałem udział w organizacjach partyjnych na terytorjum Ukrainy, a teraz odrazu przestaliśmy pojmować sens referatów, artykułów publicystycznych itd. Czy tak ma wyglądać „leninowska" polityka narodowościowa"?

Kwestja ukraińska znów wypłynęła na powierzchnię życia publicznego Rosji sowieckiej ku wielkiemu niezadowoleniu centralistów moskiewskich. Wielki front „od Trockiego do Chamberlaina" powiększył się o jeden jeszcze odcinek bojowy.

SPRAWY POLSKIE.

Wielkie manewry na Pomorzu. Udział w nich weźmie Marsz. Piłsudski.

Toruń. W wielkich manewrach wojskowych, które zapowiedzane są na 27 i 28 sierpnia na Pomorzu w okolicach Chojnic, wezmą udział również organizacje przysposobienia wojskowego, które otrzymają w tym celu pełne umundurowanie i uzbrojenie. Według informacji w manewrach tych weźmie osobiście udział minister spraw wojskowych, Marszałek Piłsudski.

Choroba Ministra Zaleskiego.

W stanie zdrowia min. Zaleskiego nastąpiło pogorszenie. W przebiegu choroby nastąpiły pewnego rodzaju komplikacje na tle malarycznem. Komplikacje te, aczkolwiek nie są niebezpieczne, wymagać jednak będą dłuższej kuracji.

P. P. S. a Min. Moraczewski.

Władze kierownicze stronnictwa P. P. S wystosowały do Ministra Robót Publicznych, Moraczewskiego, ultimatum, w którem żądają ostatecznego zdeklarowania się na stronę Rządu, lub też na stronę P. P. S.

Akcja ta stoi w związku z ostatnim zatargiem delegatów Związku Zawodowego Kolejarzy i posła Kuryłowicza z P. P. S a ministrem Komunikacji p. Romockim.

Zatarg ten wpłynął na zaostrzenie opozycji P. P. S. względem gabinetu marsz. Piłsudskiego.

Wobec powyższego w dniach najbliższych minister Moraczewski albo będzie musiał wystąpić z partji P. P. S., w razie zdecydowania się na pozostanie w gabinecie marsz. Piłsudskiego, albo — wystąpić z gabinetu i pozostać członkiem partji.

W poniedziałek min Moraczewski przyjęty został w Belwederze przez Prezesa Rady Ministrów, Piłsudskiego.

Zatargkolejarzy-socjalistycznych z p. ministr. Romockim.

Wczoraj obradował Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Kolejarzy nad zajściem, jakie onegdaj wynikło pomiędzy delegacją kolejarzy, prowadzoną przez pos. Kuryłowicza (P. P. S.), a p. min Romockim. Powzięto rezolucję, w której zajście przedstawione jest jako obraza ogółu kolejarzy. Rezolucja domaga się satysfakcji i dowodzi, że zachowanie się p. ministra kolei było wywołane osobistą niechęcią ku związkom zawodowym kolejarzy za stanowisko, jakie zajęły w sprawie komercjalizacji kolei.

Powrót posła Thugutta do „Wyzwolenia"

W łonie P. S. L Wyzwolenia omawiany jest obszernie powrót po. Thugutta do tego stronictwa. Powrót ten umożliwiło posłowi Thuguttowi ustąpienie z Klubu Sejmowego pos Poniatowskiego, który nadawał w stronnictwie ton probelwederski.

Powrót pos. Rauschera z Berlina.

Poseł i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie, p. Rauscher, powrócił 18 bm. z Berlina, gdzie naradzał się z członkami swego rządu w sprawie podjęcia rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki.

We wtorek p. Rauscher przyjęty został przez zastępcę pana min Zaleskiego, p. Knolla, z którym omówił wyniki swej podróży do Berlina.

Wyjazd Metropolity Dyonizego.

Dnia 17-go bm. opuścił Warszawę, udając się do Winchester w Anglji, J. E. metropolita prawosławny, Dyonizy. Na dworcu głównym żegnali metropolitę duchowni prawosławni i urzędnicy św. synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. W Winchester nastąpi spotkanie głowy cerkwi polskiej z dostojnikami kościoła anglikańskiego. Z Winchester uda się metropolita Dyonizy do Zurychu, gdzie weźmie udział w kongresie międzynarodowym wyznań niekatolickich.

Berlińskie echa mowy Poincarego.

Berlin. Prasa demokratyczna przyjęła przemówienie Poincarego w Brukseli z zadowoleniem, podkreślając, że są one tym razem, bardziej umiarkowane. Prasa prawicowa natomiast nie daje wiary pokojowym zapewnieniom francuskiego premjera. „Deutsche Tageszeitung" twierdzi, że to nieczyste sumienie skłoniło Poincarego do poruszenia kwestji winy wywołania wojny światowej i do powtarzania zarzutów przeciwko Niemcom, celem usprawiedliwienia swej własnej polityki. Dziennik nacjonalistyczny oświadcza wyraźnie, że Niemcy straciły zupełnie zaufanie do szczerości polityki francuskiej i nie wierzą już więcej pokojowym zapewnieniom Poincarego.

Niemcy odpowiadają Belgji.

Berlin. Wysłana została odpowiedź na notę belgijskiego ministra wojny. Nota wręczona będzie natychmiast przez posła niemieckiego w Brukseli rządowi belgijskiemu, poczem tekst jej zostanie opublikowany. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że zatarg został w ten sposób ostatecznie zlikwidowany. Prasa niemiecka wyraża zadowolenie, że Poincare nie dotknął w przemówieniu w Brukseli tej kwestji, albowiem przyczyniłby się mógł w ten sposób do zaostrzenia konfliktu. Wyłuszczenie to nie świadczy o spokoju sumienia niemieckiego.

Wypadki wiedeńskie, a okupacja Nadrenji.

Paryż. Dowiadujemy się, że wypadki wiedeńskie w wysokiej mierze zaważyły nad kwestją redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

W Paryżu, rewolucję wiedeńską uważają za demonstrację, mającą na celu doprowadzenie do zjednoczenia Austrji z Niemcami. Dlatego też Francja na najbliższej sesji Ligi Narodów kategorycznie sprzeciwi się wszelkiej redukcji wojsk okupacyjnych.

Niemcy usiłują przeczyć faktom stwierdzonym.

Berlin. Organ junkrów pruskich, „Deutsche Tageszeitung", powołując się na ajencję Havasa, omawia doniesienia hamburskiego korespondenta „Kurjera Warszawskiego" o transportach broni niemieckiej przez porty bałtyckie do Rosji. Dziennik niemiecki zaprzecza tej wiadomości, którą nazywa czystym wymysłem. Również i organ Stresemanna, „Taegliche Rundschau", omawiając wiadomość tę, twierdzi, że najbardziej znamienny jest fakt współpracy wschodniej i zachodniej propagandy przeciwko Niemcom i sądzi, że źródła akcji tej szukać należy nie w Hamburgu, lecz w Berlinie. Gołosłowne zaprzeczenia pewnego odłamu prasy niemieckiej nie zdołają faktom tym, podobnie, jak i dostawcom broni niemieckiej do Chin, nawet mimo urzędowych oświadczeń zaprzeczyć. Wszak niedawno dopiero jedno z pism niemieckich stwierdziło niezbicie na podstawie opublikowanej konferencji dwu niemieckich firm bankowych, że dostawa broni niemieckiej dla Chin trwa w dalszym ciągu.

ZAGRANICA.

Wiedeń uspokojono jedynie garnizonem miejscowym.

Praga. Według doniesień z Wiednia, w poniedziałek miasto przybrało zupełnie normalny wygląd. 24 godzinny strajk protestacyjny został zakończony. Magazyny zostały otwarte. Przedsiębiorstwa podjęły pracę. Ruch uliczny bez żadnej trudności został w dniu wczorajszym ponownie podjęty. W południe ukazały się dzienniki.

W organie informacyjnym partji chrześcijańsko-społecznej ukazało się na podstawie informacji, zasięgniętych u miarodajnych kół, oświadczenie stwierdzające, że nie wzywano żadnych wojsk z prowincji do Wiednia, lecz, że w czasie ostatnich zajść posługiwano się jedynie wojskami garnizonu wiedeńskiego.

Zniszczenie KsiągGruntowych.

Berlin. Według doniesień z Wiednia, pożar pałacu sprawiedliwości pociągnął za sobą zupełne zniszczenie zbiorów ksiąg gruntowych dzielnic wiedeńskich od 1—10-tej, obejmujących spisy tabularne 25 tysięcy parcelacji gruntowych.

Złość i obawa bolszewików po fiasku wiedeńskim.

Moskwa. „Izwiestja" pisze: Polityczny charakter wystąpienia robotników wiedeńskich wskazuje na to, iż przy odpowiedniem kierownictwie akcją, walka

---

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

87)

— Nie bój się, to przejdzie prędko. Musiałaś się zanadto zesznurować. Posiedźże tu koło mnie i nie tańcuj wiele, a szczególnie nie idźże tańczyć walca.

Nie zrozumiała p. Klara słów podkomorzyny, prawie ich nie słyszała, i spuściwszy głowę, myślała zupełnie o czem innem. Podkomorzyna, widząc to, nachyliła się do ucha sąsiadki i coś jej szepnęła, ta szepnęła dalej, ta znowu dalej, i we trzy dni potem chorążyna odebrała kilka listów z powinszowaniem. Ale nie ucieszyła się niemi wcale, bo tegoż samego dnia odebrała list od marszałka, w którym jej donosił o wszelkich wypadkach balu, i wytłumaczył przyczynę bladości i pomieszania żony, oraz prędkiego ich wyjazdu od prezesowej. Wróćmyż i my do tej przyczyny.

Gdy p. Klara siedziała tak zamyślona, zaczęto grać walca. Podbiegło do niej kilku młodych ludzi, i właśnie gdy podniosła głowę i wymawiała się od tańcowania, gdy podkomorzyna odpędzała ich bez ceremonji, wysunął się z bawialnego pokoju pan August z ową brzydką i rudą panienką i puścił się w koło, wołając: — Place! place! [1]) — Zmieniła się z początku jeszcze bardziej twarz p Klary; serce jej ścisnęło się; wszystkie pamiątki przeszłości opadły ją jak widma.

Nic nie widziała przed sobą, tylko tę parę, która w szybkim obrócie migała się przed jej oczyma. Było ta chwila przykra, bolesna, ale niedługa. Pan August zatrzymał się niedaleko od niej: spojrzał naokoło; rzucił okiem na p. Klarę: ale w oczach jego nie było żadnego śladu ani zadziwienia, ani bolu, ani pamięci na przeszłość; twarz jego nie zmieniła się na włos, żaden muskuł w nim nie drgnął; poprawiał tylko włosy; sapnął od zmęczenia, gładząc wąs; i poszedł za swoją damą. Wstrzęsła się p. Klara, zaczerwieniała się, ale od gniewu. Wkrótce jednak opadł ów momentalny rumieniec, twarz znowu zrobiła się bladą; ale do serca przeszedł chłód, obojętność i prawie pogarda. Podniosła oczy p. Klara, szukając wzrokiem męża, jak gdyby mu chciała powiedzić; — Miałeś rozum żeś mię to przywiózł. Porównałam was. — Potem zwracając spokojnie do podkomorzyny, zapytała: — Kto jest ta panieka z czerwonemi włosami!

— To panna Dybczyńska — odpowiedziała z uśmiechem podkomorzyna. — Będzie miała z pięćkroć posagu, i dlatego to pan Molicki tak jej nadskakuje.

— Może ją kocha? — rzekła obojętnie p. Klara.

— Kocha? Czyż ty nie widzisz, jaki to koczkodanik? Trzy miesiące temu oświadczył mi się o moję Klotyldę, alem mu dała dobrego odkosza. A teraz już tam zwietrzył krocie. Bóg ciebie strzegł, Klaruniu!

Skończył się walc, skończyła się galopada, skończył się jeszcze jeden kadryl; a p. Klara, odmówiła ciągle, w bolesnych myślach przesiedziała tak z godzinę.

— Dobrze robisz, że nie tańcujesz. Znowuś pobladła.

— Poszłabym do innego pokoju — rzekła p. Klara — bo tu duszno. — Wyszły więc do bawialnego pokoju. Postrzegłszy, że go tam nie było, tamże zostały; i usiadłszy na kanapie, rozmawiały spokojnie; a właściwie mówiąc, podkomorzyna gadała, a p Klara nie słuchała tego, co mówi. P. Klara myślała o Dębowej Woli, o swojem tam życiu cichem, swobodnem, rozumnem; myślała o marszałku, o jego miłości, tak bezinteresownej, tak pełnej poświęcenia i przymrużywszy oczki i oparłszy się na poręczy sofy, żeby swobodniej dumać, pozwoliła staruszce gadać, co jej ślinę do gęby przyniosła.

Tak przeszło znowu więcej niż godzina. Z początku było jej przykro, że mąż nie przychodził, ale wkrótce postrzegła marszałka opartego o drzwi salonu, i, chociaż z kimściś rozmawiał, spoglądającego ku niej — O! on nademną czuwa — pomyślała sobie. — Dobry Henryk. — Wtenczas po raz pierwszy to imię zadzwoniło w jej myśli jakiemściś miłem brzmieniem, i dziwna jakaś tęsknota za domem ją opanowała. Powstała więc, i dawszy znak mężowi, aby się zbliżył, szepnęła mu. Jedźmy już.

— Niech pani tu zaczeka chwilkę — odpowiedział — każę tylko zapalić pochodnie.

Zaledwie marszałek oddalił się, usłyszała p. Klara z pobocznego pokoju głos pana Augusta.

— Dajże mi pan pokój — wołał. — To dziwna pretensja.

— Jakto dziwna pretensja — krzyknął ktoś drugi — kiedy tu połowa pieniędzy moich? — Przeszyły te słowa p. Klarę jak nożem. Nie mogła się oprzeć, podeszła kilka kroków i stanęła przy drzwiach. Pan August siedział za stołem i zgarnywał w chustkę półimperjały, dukaty, ruble i t. d. Naprzeciw niego stał w gronie innych panów mężczyzna zaperzony i wołał.

— To nikczemnie, panie Molicki, graliśmy w motji [1]).

---

[1]) do spółki (z franc. moitié — połowa.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

miała szanse przejścia do wyższego stadjum. Nie stało się to, mimo, iż aus tryjaccy robotnicy byli na drodze do utworzenia punktów oparcia ,dla nowej władzy. Nie ulega wątpliwości, iż kryzys wewnętrzny Austrji będzie wyzyskany przez pewne zainteresowane państwa w kierunku dalszego uszczuplenia i tak dość już ograniczonej samodzielności Austrji. Opinja publiczna z największą uwagą śledzi bieg wypadków w Austrji.

Litwa wyjaśnia.

Kowno. Półoficjalna „Ljetuva" za przecza doniesieniom prasy sowieckiej, jakoby major angielskiego sztabu generalnego, Nesbit, podczas pobytu w Kownie, omawiał sprawę stworzenia bazy dla floty powietrznej w walce przeciwko Sowietom. Dziennik oświadcza, że utworzenia takiej bazy oznaczałoby złamanie neutralności, do czego rząd litewski nigdy nie da się nakłonić.

Zniesienie wiz paszportowych między Anglją a Niemcami.

Londyn. W odpowiedzi na interpelacje, zgłoszone w izbie gmin, Chamberlain oświadczył, iż rokowania w sprawie zniesienia wiz paszportowych pomiędzy Niemcami a Anglją już się rozpoczęły.

Francja i Belgja.

Bruksela. Prasa belgijska komentuje obszernie przemówienie Poincarego. „L'Etoile Belge" daje wyraz przekonaniu, że tajne narady pomiędzy Poincarem, Jasparem i Vanderveldem stworzą stałe podstawy gospodarczego porozumienia belgijsko — francuskiego. Natomiast socjalistyczny „Peuple" występuje przeciwko współpracy Belgji z Francją, twierdząc, że Belgja traci z powodu zwiększającego się protekcjonalizmu francuskiego.

Masowe rozstrzelanie.

Donoszą z Kijowa, iż rozstrzelano tam przeszło 20 osób, w związku z wykrytym tam niedawno rzekomym spiskiem monarchistycznym. Teror na prowincji również nie ustaje.

Zlot Sokołów w Sępólnie.

Nie piękna, lecz zato odpowiednia pogoda panowała w ubiegłą niedzielę podczas popisów gimnastycznych II. Okręgu Sokoła. Z powodu ciągłego deszczu, w sobotę, dnia 16. bm., nie mogły się niestety odbyć zawody lekkoatletyczne; przesunięto je zatem na dzień następny. Pod względem sprawności w zawodach górowało, mimo wysiłków wszystkich gniazd, gniazdo Rytel, nie zapominajmy jednak, że i inne gniazda, a szczególnie Chojnice i Czersk mają jednostki ćwiczące, które zajmują czołowe stanowisko wśród członków okręgu.

Z powodu niezbyt dogodnej komunikacji kolejowej nie mogły wszystkie gniazda sokole stawić się na zlot. Wybrano jednak umyślnie Sępólno na miejsce zlotu, gdyż trzeba wiedzieć, że w Sępólnie jest dużo Niemców, którym pokazać należy, iż nie śpimy, lecz pracujemy. Ten zlot miał więc dla Sępólna doniosłe znaczenie.

Już od godziny 4 z rana zbierały się na boisku drużyny sokole z okolicznych miejscowości, aby stanąć do rozgrywki o nagrody. Przypadły one w lekkiej atletyce przeważnie Rytlowi. Następnie program poranny obejmował przyjęcie reszty gniazd na dworcu, oraz generalną próbę ćwiczeń wolnych. O 11 wyruszono w pochodzie z boiska, przyczem przygrywały dwie kapele, miejscowa z Sępólna i orkiestra „Sokoła" z Czerska. Uroczystą mszę św. odprawił sępoleński ks. proboszcz, poczem wstąpił na ambonę ks. J Król, prof gimnazjum biskupiego w Pelplinie i wygłosił porywające, do chwili zastosowane, kazanie. „Bóg i Ojczyzna", oto hasło sokole, któremu sprzeniewierzyć się byłoby grzechem — była mniej więcej treść jego przemówienia. Po nabożeństwie odbyła się defilada wszystkich na zlocie obecnych gniazd sokolich. Maszerowały gniazda z Sępólna, Chojnic, Kamienia, Czerska, Brus, Rytla, Małych Chełmów, Żalna, Tucholi i. t. d. Miarowym odgłosem prze defilował pochód przed przedstawicielami miejscowych władz oraz zarządu II. Okręgu Sokoła. Bruk sępoleński trzeszczał pod stopami polskich „Sokołów", którzy ustawili się następnie na rynku przed mównicą. Tu przemawiali miejscowy prezes „Sokoła", p. rektor Kalinowski oraz p. profesor Szczepański, prezes II. Okręgu. Doniosłem echem brzmiały słowa druha prezesa Szcz., gdy podkreślał ważność tego zlotu na samym krańcu zachodniego Pomorza i całej Polski. Druh prezes dzielnicowy, p. Makowski, przyniósł pozdrowienia od „Sokolstwa" z Torunia, które zakomunikował zebranym. Po przemówieniach rozwiązano szyk i obiadowano w „Hotelu Centralnym".

O godz. 3 trąbka naczelnika okręgu zwołała wszystkich na zbiórkę, poczem nastąpił wymarsz na boisko do gaju miejskiego. Tu według programu nastąpiły popisy gimnastyczne i sportowe, a więc obrazy wolnych ćwiczeń sokołów i sokolic, które wypadły ku ogólnemu zadowoleniu. Pozatem odbyły się też okazowe ćwiczenia na przyrządach, rozgrywka w piłkę koszykową o mistrzostwo Okręgu, które uzyskał Czersk i ciągnienie liny.

O godz. 8 wieczorem ogłoszono wynik, który podamy w jednym z następnych numerów „Dziennika", i rozdano nagrody. Druh, wiceprezes Marcinkowski z Ogorzelin, pożegnał następnie wszystkich zebranych, zamykając tak doniosłą uroczystość.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 21. lipca 1927 r.

Wojskowe zawody sportowe. Dnia 24 lipca 1927 r, o godz. 2-ej po południu, na placu sportowym w lasku miejskim odbędą się wojskowe zawody sportowe I. Baonu Strzelców według następującego programu.

1. marsz na przełaj 10 klm. ze strzelaniem, 2. bieg 100 mtr, 3. rzut granatem dowolną ręką, 4. bieg 200 mtr, 5. rzut kulą, oszczepem i dyskiem. 6. bieg 800 mtr, 7. zawody kompanji karabinów maszynowych w szybkiem przebywaniu terenu i ustawieniu karabinów maszynowych na stanowisku, 8. bieg 1500 mtr, 9. skok wzwyż i wdal, 10. walka na bagnety, 11. bieg sztafet 4 × 100, 12. pokazowa lekcja gimnastyki, 13. mecz

Wstęp w czasie zawodów na plac sportowy bezpłatny. W razie niepogody, zawody odbędą się w miesiącu wrześniu. Zakończenie zawodów i rozdanie nagród nastąpi przypuszczalnie o godzinie 7 e, wieczorem.

— Ważne dla maturzystów. Zawiadamiamy maturzystów pomorskich, że tak samo, jak w poprzednich latach, urządziliśmy i w tym roku dla wygody przyszłych naszych kolegów agendy informacyjne, które udzielają wszelkich wiadomości o warunkach studjów w Warszawie, w następujących miejscowościach: Toruń, ul. Bydgoska 89 kol. Zelazny Aleksander, Toruń Przedmieście 3 kol. Staczyńska Henryka, Grudziądz Ogrodowa 21 kol. Łazarewiecz Alfons, Tczew, Gdańska kol. Hugetówna Adela, Chełmno, Szkolna kol. Poćwiardowska Janina, Chełmża, kol. Kułakowski Edmund, Gniew, Gdańska 17 kol. Kuczanowski Alojzy. Pozatem bezpośrednich informacji udziela stale czynna w Warszawie Główna Agenda Informacyjna, adresować kol. Chmara Paweł, Aleja 3, Maja 9 m. 15.

— Ze stanu cywilnego w Chojnicach. Urodzenia od 25. 6. — 16. 7. Müller Leon, pom. maszynisty II kl. syn, Krämer Wilhelm, rolnik Dreździenica córka, Kapłański Maksymiljan, kolej. pom przejazdowy, córka, Sadowski Bronisław, szofer, syn, P.idziński Piotr, kierownik parowozu, syn, Troka Klemens, asystent kolejowy, syn, Wincenciusz Jan, robotnik córka, Mazur Teofil, stolarz córka, Szarkowski Ludwik, kond. kolej. syn, Wróblewski Jan, asystent kolej córka, Stremlau Karol, robot. kolej. syn, Finster Franciszek, elektromaszynista, córka, Homa Julian, st. torowy, córka. Spychalski Franciszek, konduktor pociągu, syn, Pepliński Stefan, kolej. kondukt pom. córka, Frąszczak Piotr, robotnik kolejowy, syn.

Zmarli: Laura Reiss, urodz. Schmekel, w wieku 72 lat z Pl. Piast, 12, wdowa Henryjeta Klemm, urodz. Marohn w wieku 84 lat z ul. Strzel. 32, młynarz Stanisław Daczkowski, w wieku 31 lat z Karsina, st. zwrotniczy kolej. Marcin Knitter, w wieku 49 lat Nad Dworcem 34, mistrz krawiecki, Franciszek Rink. w wieku 62 lat, Rynek 5, wdowa Albertyna Weydert, ur. Dobberstein w wieku 81 z ul. Dworcowej 18, Tadeusz Stoltmann w wieku 2 3/4 roku, syn robot. Stefana St. z ul. Człuch. 11, Paulina Felska ur. Palubicka w wieku 41 lat z Brus.

Śluby: Rybak Feliks Drzazgowski z krawczynię Klarą Rekowską oboje z Chojnic.

Pelplin. (Zakończenie roku studjów.) W tutejszem seminarjum duchownem zakończył się 15 bm. rok studjów po egzaminach, pod przewodnictwem J Em. Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Ordynarjusza.

Nowy rok studjów rozpocznie się 3-go października. Maturzyści, chcący się poświęcić stanowi duchownemu, powinni się zgłosić najpóźniej do 1 września. Pogłoski, jakoby z powodu przepełnienia seminarjum nowych kandydatów nie przyjmowano, są bezpodstawne.

Pelplin. — (Rekolekcje dla nauczycielek chełmińskiej. Staraniem Zarządu Tow. św Józefa odbędą się tegoroczne rekolekcje dla nauczycieli diecezji chełmińskiej za łaskawem zezwoleniem J, E. Najprz. Ks, Biskupa Dr. Okoniewskiego w seminarjum duchownem w Pelplinie i to od poniedziałku, dnia 25 lipca o godz. 19 do 29. lipca. — Koszta utrzymania za cały czas wynoszą około 15 zł, Zabrać trzeba pończochy, prześcieradło i ręcznik. W rekolekcjach udział mogą brać także nauczycielki. Mieszkanie i utrzymanie nauczycielki będą miały w domu Sióstr Miłosierdzia pod temi samemi warunkami, co nauczyciele.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje do dnia 20. lipca ks. kanonik regens Dommnik — seminarjum duchowne Pelplin, ustne w dzień rozpoczęcia rekolekcji w biurze przyjęć—seminarjum duchowne. — Nauki wygłaszać będzie jezuita. Zarząd Tow. św. Józefa zaprasza wszystkich pp. naucycieli do brania udziału w rekolekcjach. — Za Zarząd: (—) Fr. Grzella, sekretarz Tow. św. Józefa.

Tuchola. (Słuszna kara.) Gdy komornik sądowy zajmował rzeczy, niejakaś Frieda Groehl z Bagienicy odnosiła się do niego w sposób nieprzyjazny i użyła słów: „Was machen Sie für Blödsinn". Całe jej postępowanie świadczyło o bucie niemieckiej. W drugim wypadku, pewna gospodyni z Mędromierza zerwała znowu pieczęć urzędową z zajętego przedmiotu. W jednym, jak i w drugim wypadku nałożył sąd grzywnę.

Wozìwoda, pow. tucholski. W ub. tygodniu zdarzył się pierwszy tego roku wypadek utonięcia w Brdzie. Praktykant leśny, Mieczysław Rumel, zatrudniony w nadleśnictwie w Woziwodzie, kąpał się sam w płynącej obok nadleśnictwa rzece, Brdzie. Podczas kąpania prawdopodobnie został ruszony apopleksją i porwany przez prąd na pełną wodę, gdzie utonął. Kiedy po dłuższym czasie nie wracał na kolację, zaniepokoili się o niego koledzy i rozpoczęli poszukiwania za nieszczęśliwym. W krótce natrafiono nad brzegiem rzeki na ubranie topielca, a w odległości 200 metrów od miejsca kąpielowego spostrzeżono zwłoki. Szybka pomoc była natychmiast na miejscu w osobach sanitarjuszy wojskowych, (którzy kwaterują w Woziwodzie z okazji manewrów). Wypompowano

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)



Zmarły król rumuński Ferdynand.

Książę Karol, a rząd rumuński po śmierci króla Ferdynanda.

Paryż. (Radjo). Z Bukaresztu donoszą, iż rząd rumuński doniósł księciu Karolowi o śmierci króla-ojca, załączając równocześnie pismo, że zdecydowany jest bronić postanowien o następstwie tronu z dnia 4. stycznia 1926 roku. Oznacza to mniej więcej, że książę nie ma rościć sobie pretensji do tronu.

Testament króla rumuńskiego.

Bukareszt. (Radjo.) Dnia 22. bm nastąpi otwarcie testamentu zmarłego króla. Opublikuje się go wspólnie z listem, skierowanym do premjera, w którym król Ferdynand. podkreśla do bitnie swą ostatnią wolę, aby uregulować sprawę następstwa tronu ściśle z przepisami konstytucji.

Prasa angielska o śmierci króla rumuńskiego

Londyn. (Radjo.) Prasa angielska zawiera całe artykuły z okazji śmierci króla Ferdynanda i podkreśli jego przyjazne stanowisko dla Ententy w czasie wojny światowej. Obecnie przyszłość Rumunji w znacznej mierze zależy od sprytu politycznego królowej Marji, której angielskie pochodzenie, gazety londyńskie pochodzenie gazety londyńskie specjalnie podnoszą.

Nowe burze w Harcu.

Berlin. (Radjo). Nad północnym Harcem przechodziła znowu silna burza, która spowodowała powodzie. Gromy wznieciły tu i owdzie pożary. Pod Klaustal woda rzuciła zwały na szyny kolejowe, tak, iż ruch trzeba było skierować na inny tor. W Gosslar wywróciła się ściana domu. Na szczęście nie ma ofiar w ludziach. Żniwa po większej części są poniszczone. W Gaudersdorff i Bitterfeld nawałnica wyrządziła znaczne szkody.

Przerwanie grobli przez rzekę Elsterę.

Lipsk, (Radjo.) Z Mückenwalde donoszą, że z powodu ostatnich nader obfitych opadów deszczowych woda w Elsterze przerwała pod Dolsthaida groblę na długości 1 kilometra. Cała miejscowość Mückenwalde zalana jest wodą.

Spokój w Wiedniu. Wojsko niepotrzebne.

Wiedeń. (Radjo) Dyrekcja policji związkowej doniosło komendzie miasta, iż obecne położenie nie wymaga dalszej pomocy ze strony wojska.

430 policjantów wiedeńskich odniosło rany.

Wiedeń (Radjo) Lista uzupełniająca organów policji z wczorajszego wieczora zawiera 430 nazwisk policjantów, którzy odnieśli rany. Oprócz 4 zabitych jest 170 ciężko rannych, z których trzej prawdopodobnie ulegną również swym ciężkim okaleczeniom. Najcięższe rany spowodowały naboje rewolwerowe, dalej kamienie i uderzenia kijami żelaznemi. Niektórzy policjanci są okaleczeni, aż do niepoznania.

Chamberlain zaprzecza osobiście.

Londyn, (Radjo). Premjer angielski Chamberlain zaprzeczył w izbie niższej osobiście, jakoby zamierzał jechać do Berlina.

Francja nie weźmie udziału w Olimpjadzie.

Paryż, (Radjo) Francuski komitet olympijski postanowił ze względu na nieuchwalenie kredytów dla olympijczyków przez senat, nie brać wogóle udziału w Olympjadzie w r. 1928, która jak wiadomo ma odbyć się w Holandji.

Nieszczęście kolejowe nad Adygą.

Rzym, (Radjo.) Pociąg towarowy wiozący warzywo i owoce do Niemiec, wykoleił się w pełnej jeździe. Lokomotywa wpadła do rzeki Adygi. Kierownik poniósł śmierć, a palacz odniósł ciężkie rany. Znaczna ilość wagonów leży w gruzach. Szkoda wynosi mniejwięcej miljon lir.

wodę, zastosowano sztuczne oddechanie i t. p., lecz mimo wszelkich zabiegów przywrócenie go do życia było już nie możliwe. Lekarz stwierdził już tylko śmierć. Nieszczęśliwy liczył lat 17.

Laskowice. (Pożar na dworcu). W czasie ostatniej burzy, która przeciągała również ponad Grudziądzem, uderzył o godzinie 4.30 piorun w dworzec kolejowy w Laskowicach, Od pioruna zapalił się dach budynku dworca W czasie pożaru prócz dachu na przestrzeni 40 mtr., spalił się komin i sufity na I i II piętrze.

Piorun, uderzając w gmach, wywołał ogólny przestrach wśód dość licznie czekających na pociągi pasażerów. Wiele osób pospadało z krzeseł, kilka kobiet dostało spazmów.

W skutek rozgarjaszu, jaki powstał na stacji w czasie pożaru, omal nie doszło do katastrofy kolejowej. Nie wiele brakowało, a byłby wpadł jeden pociąg na drugi. —

Toruń. (Niebezpieczna nawałnica.) W Sławkowie, majątku p. Kreusa, położonym ok. 10 klm. od Torunia, piorun uderzył w owczarnię, która momentalnie cała stanęła w płomieniach. Dozorca owczarni, Aleksander Lewandowski, rażony został prądem i pomimo natychmiastowego wezwania lekarza d ra Stemdlewskiego z Chełmży, i usilnych z jego strony zabiegów — po paru godzinach zmarł. Wszystkich owiec nie zdołano na czas z płonącego budynku wyprowadzić wskutek czego 15 sztuk owiec spaliło się. Spaliły się też znaczne zapasy słomy i koniczyny, złożone na strychu owczarni. Akcję ratunkową prowadziły straże ogniowe z majątków Turzno i Gostkowo.

Drugi piorun uderzył w zabudowania gopodarza, p. Emila Trojki, w osadzie Wielka Nieszawka, położonej na lewym brzegu Wisły, pod Toruniem. Mieszkanie, szopa i chlew, znajdujące się pod wspólnym dachem, spłonęły. Spaliły się 4 świnie, cielę i nawet pies, który był zamknięty w szopie. Na ratunek płonącego budynku przybyła straż ogniowa z Torunia. Budynek, który się spalił był drewniany ze słomianym dachem.

Tczew. (Wycieczka dzieci szkoły staromiejskiej). Szkoła staromiejska zorganizowała pod kierownictwem re ktora p. Deskowskiego wycieczkę krajoznawczą do Gdyni. Około 140 dzieci, przy pięknej pogodzie, używało kąpieli morskiej i plaży. Obecny był także p. inpektor szkolny, Binek. Zarząd tamtejszej kolonji letniej, podejmował dzieci tczewskie dwa razy kawą

Pełne uznanie należy się tego rodzaju inprezie, która łączyła cel pożyteczny z przyjemnym.

Abonucie Dziennik Pomorski.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91 zł.
Franki francuskie	(100)	35,02 zł
Franki szwajcarskie	(100)	172,18 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,43 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,50 zł.
Liry italskie	(100 lirów)	48,62 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		55,00 zł
6 proc. 19¹⁹/₂₀		82,00 zł

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,15
Złoty	(100 złotych)	57,77
Przekazy na Warszawę (.)		57,70
100 marek rentowych		122,75
1 funt		25,07

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	51,00—52,00
Pszenica	50,50- 53,50
Jęczmień zw.	46,00—48,70
Jęczmień brow.	
Owies	40,50—41 00
Mąka ż. 65% wł. work.	—75,50
Mąka ż. 70% wł. work.	—74,00
Mąka p. 65% wł. work.	78,00 - 81,00
Ospa pszenna	26,00—
Ospa żytnia	31,00—32,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	—
Groch jad. Victorja	—
Seradela	—
Peluszka	—
Rzepak	60,50—62,50
Siano luźne	—
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	22,50—24,00
Łubin żółty	23,50—25,00
Wyka let	—

Usposobienie niejednolite, żyto i mąka mocne.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jaździewskiego. Przybędzie kierownik Związku oraz będzie omawiana na porządku dziennym sprawa związku kupieckiego w Chojnicach. O liczny udział członków prosi. Zarząd.

Bractwo Strzeleckie. W czwartek, d. 21. bm. od 2—5 popoł. strzelanie ćwiczebne w strzelnicy. Od 5—6 krótkie zebranie.

Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek, o godz. 7 wiecz. odbędą się ćwiczenia przed halą pożarną
Komendant.

Za liczne dowody współczucia przy zgonie mojej drogiej zmarłej żony oraz za wieńce wyrażam na tej drodze wszystkim serdeczne

„Bóg zapłać"

Paweł Felski.

Brusy, dn.18 lipca 27 r.

Dnia 8. 3. skradziono mi **wykaz osobisty** z mego mieszkania. 1517

Michał Błaszak
Topole 1.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odp. Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber